Sygn. akt I ACa 972/17

# WYROK
## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

| | | |
|---|---|---|
| Przewodniczący | : | SSA Dariusz Małkiński |
| Sędziowie | : | SA Elżbieta Bieńkowska<br>SO del. Jacek Malinowski (spr.) |
| Protokolant | : | Sylwia Radek-Łuksza |

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa ***R. G.***

przeciwko ***(...) - B. M.***

***o sprostowanie***

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce

z dnia 21 sierpnia 2017 r. sygn. akt I C 328/17

I. ***oddala apelację;***

II. ***zasądza od powoda na rzecz pozwanego 540 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.***

(...)

Sygn. akt I ACa 972/17

# UZASADNIENIE

R. G. złożył pozew przeciwko (...) (...) - M. R. o nakazanie opublikowania na swój koszt, w najbliższym od uprawomocnienia się orzeczenia numerze (...), w formie papierowej, na pierwszej stronie (ewentualnie na stronie czwartej), standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle pod widocznym tytułem (...), a także na stronie internetowej (...) (ewentualnie (...)), z dniem wydania najbliższego od uprawomocnienia się orzeczenia numeru (...), standardową wielkością liter, czcionką koloru czarnego na białym tle pod widocznym tytułem (...), z

zastrzeżeniem, że publikacja ta nie może być usunięta dopóki na wskazanej stronie internetowej znajdować się będzie artykuł (...) z dnia 18 stycznia 2017 r. — sprostowania podpisanego przez R. G. o treści przytoczonej w pozwie. Wniósł również o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów procesu.

M. R. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce oddalił powództwo (pkt. 1) i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 737 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt. 2).

Sąd ten ustalił, że powód prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) i(...), a pozwana w dniu wniesienia pozwu pełniła funkcję redaktora naczelnego (...). Obecnie funkcję tę pełni B. M..

W (...) opublikowanym w dniu 18 stycznia 2017 r. ukazał się artykuł autorstwa M. B. pt. (...)oraz skrócona wersja artykułu na stronie internetowej czasopisma.

W piśmie z dnia 27 stycznia 2017 r. powód wystąpił do pozwanej o opublikowanie sprostowania wskazanego artykułu, w tym samym dziale i taką samą czcionką co materiał prasowy. W uzasadnieniu tego wniosku wskazał, że w jego ocenie powyższy artykuł naruszył zasady rzetelności dziennikarskiej, gdyż dziennikarz nie zachował szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Zdaniem powoda artykuł był jednostronny.

W odpowiedzi na to, pozwana w piśmie z dnia 30 stycznia 2017 r. odmówiła opublikowania całości sprostowania, powołując się na przepisy prawa prasowego, w szczególności na art. 33 ust. 1 pkt 1 (wskazując, że sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów) i art. 33 ust. 1 pkt 2 (wskazując, że sprostowanie nie zostało podpisane). Podała, że pismo zawiera polemikę, wątki uboczne, zbędne informacje, co pozbawia je waloru rzeczowości. Ponadto we wniosku o sprostowanie ogólnie odniesiono się do całego artykułu nie wskazując konkretnych fragmentów, których sprostowanie miałoby dotyczyć.

W piśmie z dnia 6 lutego 2017 r. powód ponownie wniósł o opublikowanie sprostowania w (...) i na portalu (...) przy czym treść tego sprostowania nie została podpisana.

W odpowiedzi na powyższy wniosek, pozwana w piśmie z dnia 10 lutego 2017 r. po raz drugi odmówiła opublikowania całości sprostowania, powołując się na przepisy prawa prasowego, w szczególności art. 33 ust. 1 pkt 1 (wskazując, że sprostowanie jest nierzeczowe lub nie odnosi się do faktów) i art. 33 ust. 1 pkt 3 (wskazując, że sprostowanie nie odpowiada wymaganiom określonym w art. 31 a ust. 4-7). Podała nadto, że pismo zawiera polemikę, wątki uboczne, zbędne informacje, co pozbawia je waloru rzeczowości. Sprostowanie nie odpowiada też wymogom formalnym, gdyż jego treść nie może przekraczać dwukrotnej objętości materiału prasowego, którego dotyczy, natomiast sprostowanie pierwszego fragmentu artykułu ma 1639 znaków (a artykuł 169 znaków), drugiego fragmentu – 1067 znaków (a artykuł 70 znaków), trzeciego fragmentu – 567 znaków (a artykuł 137 znaków), a czwartego fragmentu – 720 znaków (a artykuł 136 znaków).

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniósł się do subiektywistycznej koncepcji sprostowania zgodnie z którą, sprostowanie jest środkiem prezentacji własnego, subiektywnego stanowiska zainteresowanego co do roztrząsanych na łamach prasy faktów, nie jest instrumentem przywracania informacji prasowej prawdziwego charakteru. Zgodnie z tą koncepcją, w postępowaniu o publikację sprostowania nie jest badana kwestia prawdziwości podlegającego sprostowaniu materiału prasowego, ani też prawdziwość samego sprostowania. Powyższy pogląd – jak wskazał Sąd Okręgowy – nie zwalniał jednak powoda od wykazania, że sprostowanie, którego publikacji się domagał spełniało przesłanki z art. 31 a prawa prasowego.

Zdaniem Sądu I instancji powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, ponieważ sformułowane przez powoda sprostowanie nie spełniało wymogów formalnych, o których mowa w art. 31 a ust. 4 i 6 prawa prasowego, a ponadto częściowo nie było rzeczowe. Powołując się na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 18

listopada 2016 r., I CZ 86/16, Sąd Okręgowy podkreślił, że stwierdzenie wystąpienia którejkolwiek z przesłanek określonych w art. 33 ust. 1 prawa prasowego, skutkuje oddaleniem powództwa.

Dalej zważył, że zgodnie z art. 31 a ust. 4 prawa prasowego, sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny, przy czym należy odróżnić sprostowanie od wniosku kierowanego do redaktora naczelnego obejmującego w swojej treści sprostowanie. Wymóg formy pisemnej sprostowania oraz opatrzenia go podpisem wnioskodawcy oznacza – zdaniem Sądu – konieczność złożenia własnoręcznego podpisu, który powinien zawierać co najmniej nazwisko (może być w wersji skróconej, gdyż nie jest koniecznym nakreślenie pełnego nazwiska, czy imienia). Co istotne – taki podpis musi znajdować się bezpośrednio pod tekstem sprostowania.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie uczynił zadość powyższemu obowiązkowi. Podpis pod sprostowaniem pojawił się dopiero na etapie wnoszenia pozwu, natomiast nie było go na dwóch tekstach sprostowania, o których publikację występował. Zdaniem Sądu, podpisanie sprostowania w pozwie, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż w postępowaniu sądowym badaniu podlega jedynie kwestia, czy odmowa publikacji sprostowania przez redaktora naczelnego była uzasadniona. Zarówno sprostowanie zawarte w piśmie z dnia 27 stycznia 2017 r., jak też w piśmie z dnia 6 lutego 2017 r. nie było podpisane przez powoda. Pismo z dnia 27 stycznia 2017 r. zawierające wniosek o sprostowanie zostało podpisane przez pełnomocnika powoda, a pismo z dnia 6 lutego 2017 r. zostało podpisane przez powoda, jednak w żadnym z obu przypadków nie zostało podpisane samo sprostowanie. Sąd Okręgowy podkreślił, że identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu musi wynikać z treści samego sprostowania.

W ocenie Sądu także zarzut pozwanej dotyczący objętości sprostowania był uzasadniony. Zgodnie bowiem z art. 31 a ust. 6 prawa prasowego, tekst sprostowania nie może przekraczać dwukrotnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy, ani zajmować więcej niż dwukrotność czasu antenowego, jaki zajmował dany fragment przekazu. Sprostowanie nie odnosi się do całości materiału prasowego, ale tylko do fragmentu obejmującego daną wiadomość. W prasie drukowanej (także internetowej operującej tekstem) dwukrotność prostowanego fragmentu oblicza się, mnożąc przez dwa zawartą w nim liczbę znaków pisanych wraz ze spacjami. Mając to na względzie Sąd Okręgowy zauważył, że sprostowanie pierwszego fragmentu artykułu ma 1639 znaków (a artykuł 169 znaków), drugiego fragmentu – 1067 znaków (artykuł 70 znaków), trzeciego fragmentu – 567 znaków (a artykuł 137 znaków), a czwartego fragmentu – 720 znaków (a artykuł 136 znaków). W ocenie Sądu Okręgowego powód nie podważył skutecznie twierdzeń pozwanej o objętości sprostowania w stosunku do opublikowanego artykułu, bowiem niewystarczające okazało się lakoniczne twierdzenie, że wyliczenia pozwanej są błędne. To rzeczą powoda było takie sformułowanie sprostowania, by odpowiadało ono – także pod względem objętości –

wymogom określonym w prawie prasowym.

W ocenie Sądu I instancji, już w świetle powyższych ustaleń, odmowa opublikowania sprostowania przez redaktora naczelnego była uzasadniona. Sąd zważył też, że wskutek wniosku powoda z dnia 27 stycznia 2017 r. została wszczęta procedura naprawcza określona w art. 33 ust. 3 prawa prasowego i mimo wskazania w piśmie zawierającym odmowę publikacji sprostowania przyczyn tej odmowy, kolejny wniosek powoda powielił wymienione braki.

Zdaniem Sądu Okręgowego strona pozwana zasadnie też podniosła, że sprostowanie, o którego publikację wnosił powód, nie spełniało – poza w/w brakami formalnymi – wymogu rzeczowości, gdyż zawierało polemikę, wątki uboczne i informacje nie odnoszące się do faktów zawartych w artykule z dnia 18 stycznia 2017 r. Po pierwsze tekst sprostowania odnosił się do rozmowy, która miała mieć miejsce w kwietniu 2015 r., a artykuł dotyczył rozmowy z kwietnia 2016 r., przez co sprostowanie nie dotyczyło tego, co było przedmiotem artykułu. Ten sam zarzut odnosi się do zdań mówiących o bezprawności wypowiedzenia umowy najmu przez wójta oraz o ustnej obietnicy kontynuacji umowy (również te zagadnienia nie byty przedmiotem artykułu).

Dalej Sąd Okręgowy wskazał, że tekst sprostowania zawierał elementy polemiczne i ocenne, które nie mieszczą się w ramach instytucji sprostowania, o której stanowią przepisy prawa prasowego. Sąd przyznał tutaj rację stronie pozwanej, która zauważyła, że ostatnie zdanie czwartego akapitu sprostowania jest nierzeczowe i nacechowane

ocennymi sformułowaniami bowiem odnosi się do subiektywnych odczuć powoda dotyczących wójta. Również w pkt. 1, 2 i 3 zaproponowanej treści sprostowania znalazły się sformułowania ocenne, tj. „to są oszczerstwa". Niniejsze zwroty – w ocenie Sądu Okręgowego – wykraczają poza rzeczowe określenie jakiejś informacji jako nieprawdziwej lub nieścisłej, a stanowią swobodną ocenę która jest nacechowana pejoratywnie. Tymczasem sprostowanie należy ograniczyć wyłącznie do sfery czysto informacyjnej, tj. zawęzić do przekazu o faktach dających się weryfikować według kryterium prawda/fałsz. Nie mieści się w zakresie sprostowania wypowiadanie ocen wartościujących okoliczność wystąpienia danego faktu. Powód – w pierwszym fragmencie sprostowania zarzucił autorowi artykułu oszczerstwo; w drugim fragmencie – wyraził własną ocenę sytuacji z perspektywy czasu twierdząc, że zapłacił „haracz"; w trzecim fragmencie ponownie zarzucił autorowi oszczerstwo; a w czwartym – wyraził własną, negatywną ocenę zachowań wójta gminy S., stanowiących (według powoda) kolejny przejaw zamierzonego działania do podważenia autorytetu firmy powoda i jednoczesnego wykreowania osoby wójta, jako pokrzywdzonego wsłuchującego się w głos mieszkańców gminy i osoby kierującej się wyłącznie społecznym, a nie prywatnym interesem. Powyższe sformułowania nie odnoszą się do faktów i jednocześnie przekraczają ramy rzeczowości.

Sąd I instancji w oparciu o art. 32 ust. 5 prawa prasowego (w brzmieniu obowiązującym od dnia 2 listopada 2012 r.) i stanowisko orzecznictwa podkreślił też, że zarówno redaktorowi naczelnemu, jak też sądowi orzekającemu nie wolno dokonywać zmian i skrótów w tekście nadesłanego sprostowania – niezgodnie z wolą autora sprostowania. Z tych względów niedopuszczalna była ingerencja w treść sformułowanego przez powoda sprostowania.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015.1804 ze zm.).

***Apelację od tego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości i zarzucając mu:***

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę treści sprostowania i niesłuszne uznanie, że nie jest ono rzeczowe, zawiera polemikę, wątki uboczne i informacje nie odnoszące się do faktów zawartych w artykule, podczas gdy:

a) fragment sprostowania dotyczący spotkania powoda z wójtem gminy S. odnosi się do tego samego spotkania, o którym mowa w artykule prasowym, tj. w kwietniu 2016 r., a nie odbytego rok wcześniej, tj. w kwietniu 2015 r., a data kwiecień 2015 r. została omyłkowo przedstawiona w treści sprostowania,

b) tekst sprostowania w ostatnim zdaniu czwartego akapitu zawiera dozwolone ozdobniki i opinię powoda w tym zakresie, w kontekście treści artykułu prasowego i treści sprostowania do tego artykułu,

c) tekst sprostowania w pkt 1, 2 i 3 zawiera dozwolone sformułowanie „to są oszczerstwa", w kontekście treści artykułu prasowego i treści sprostowania do tego artykułu, a nie pełni roli sformułowania ocennego i nierzeczowego,

2) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę treści sprostowania i niesłuszne uznanie, że sprostowanie przekracza dwukrotność objętości fragmentu którego dotyczy, w sytuacji gdy prawidłowa ocena, którego dokładnie fragmentu artykułu prasowego dotyczy dany akapit sprostowania, powinna prowadzić do wniosku, że tekst sprostowania nie przekracza dwukrotności objętości fragmentu którego dotyczy;

3) naruszenie art. 31 a ust. 4 w zw. z art. 32 ust. 5 w zw. z art. 33 ust 1 pkt 2 w zw. z art. 39 ustawy prawa prasowego poprzez uznanie, że sprostowanie dotknięte jest wadą braku podpisu wnioskodawcy, w sytuacji gdy:

a) wymóg podpisania sprostowania został spełniony przez podpisanie całości pisma, co należy rozumieć jako złożenie oświadczenia woli przez powoda do całości treści zawartej w piśmie zawierającym żądanie sprostowania z dnia 6 lutego 2017 r.,

b) w odniesieniu do tekstu sprostowania załączonego do pozwu wystarczy, że można jednoznacznie stwierdzić od kogo żądanie sprostowania zawarte w pozwie pochodzi, a stosownie do art. 39 prawa prasowego, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania, to zainteresowany może wytoczyć powództwo,

4) naruszenie art. 31 a ust. 6 prawa prasowego poprzez obciążenie powoda ciężarem udowodnienia, jakich fragmentów tekstu dotyczy sprostowanie i oparcie się przez Sąd I instancji na wyliczeniach pozwanej bez wskazania, o które fragmenty dokładnie chodzi, w sytuacji gdy objętość tekstu sprostowania jest elementem formalnym i to Sąd rozpoznający sprawę ma obowiązek ocenić kwestie formalne powództwa i wskazać, które dokładnie fragmenty artykułu uznał za podstawę do wyliczeń w zakresie objętości tekstu, którego sprostowanie dotyczy i dlaczego uznał je za prawidłowe.

Mając to na względzie powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie w części poprzez usunięcie z tekstu sprostowania fragmentów nierzeczowych i ocennych oraz zobowiązanie redaktora naczelnego (...) do opublikowania sprostowania o treści przedstawionej przez powoda bez usuniętych fragmentów, a także zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie – uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniósł w odpowiedzi na apelację o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

***apelacja jest bezzasadna.***

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranym w sprawie materiale dowodowym – wszechstronnie rozważonym i ocenionym w zgodzie ze wskazaniami art. 233 § 1 k.p.c. Aprobuje także wnioski wyprowadzone z tego materiału, a w rezultacie – ocenę prawną powództwa jako bezzasadnego. Apelacja powoda sprowadza się w istocie do polemiki z zapadłym orzeczeniem i nie zawiera takich argumentów, które nie byłyby już przedmiotem szczegółowych i trafnych rozważań Sądu I instancji.

Wstępnie podkreślenia wymaga, że stwierdzenie występowania którejkolwiek z przesłanek wymienionych w art. 33 ust. 1 prawa prasowego nakłada na redaktora naczelnego obowiązek odmowy opublikowania sprostowania. Regulacja zawarta w tym przepisie ma charakter obligatoryjny, w przeciwieństwie do regulacji z art. 33 ust. 2, która pozostawia redaktorowi naczelnemu pewną swobodę decyzyjną. Jak zauważył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 listopada 2016 r., I CZ 86/16 (przywoływanym także przez Sąd I instancji) – jeżeli sąd ustali, że nie wystąpiła żadna z przesłanek przewidzianych w art. 33 prawa prasowego wykluczających opublikowanie sprostowania, powództwo przeciwko redaktorowi naczelnemu, który odmówił opublikowania sprostowania, powinno być uwzględnione. Jeżeli zaś sąd stwierdzi, że zachodzi którakolwiek z tych przesłanek, powództwo przeciwko redaktorowi naczelnemu, który odmówił opublikowania sprostowania, powinno zostać oddalone.

W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy stwierdził występowanie nie jednej (co już byłoby wystarczające do oddalenia powództwa) ale kilku przesłanek z art. 33 ust. 1 prawa prasowego warunkujących odmowę opublikowania sprostowania. Wśród nich wymienił: nierzeczowość sprostowania, brak podpisu i przekroczenie dwukrotnej objętości materiału prasowego, którego sprostowanie dotyczyło (art. 31 a ust. 6 prawa prasowego). Swoje stanowisko uzasadnił omawiając konkretne elementy sprostowania i odwołując się do poglądów orzecznictwa oraz doktryny. Sąd Apelacyjny w całości stanowisko to podziela i przyjmuje za własne, przez co nie ma potrzeby szczegółowego roztrząsania tych zagadnień.

Odnosząc się pokrótce do zarzutów apelacji, w pierwszym rzędzie zaznaczyć należy, że oba sprostowania wystosowane do pozwanej na etapie przedsądowym nie zawierały podpisu powoda, czym uchybiały wymogom wskazanym w art. 33 ust. 1 pkt. 2 w zw. z art. 31 a ust. 4 prawa prasowego. Pismo z dnia 27 stycznia 2017 r. zawierające pierwsze sprostowanie zostało podpisane przez pełnomocnika powoda, natomiast pismo z dnia 6 lutego 2017 r. zawierające drugie sprostowanie wprawdzie podpisał sam powód ale podpis został złożony pod całym pismem a nie pod samym

sprostowaniem. Strona skarżąca nie kwestionowała tych faktów ale wywodziła w apelacji, że wystarczającym dla wywarcia określonych skutków było złożenie podpisu pod samym pismem z dnia 6 lutego 2017 r. zawierającym treść sprostowania. Sąd Apelacyjny nie podziela tych zapatrywań i odwołuje się tutaj do treści uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r. (I CSK 106/16), gdzie Sąd ten stwierdził, że na gruncie art. 31 a ust. 1 prawa prasowego należy wyodrębnić od siebie wniosek o sprostowanie (żądanie publikacji) od samego sprostowania sensu stricto. Wniosek o publikację sprostowania jest oświadczeniem woli w rozumieniu prawa cywilnego osoby dokonującej czynności prawnej, dlatego w zakresie w jakim nie reguluje tego prawo prasowe zastosowanie znajdują przepisy prawa cywilnego. Samo zaś sprostowanie stanowi wypowiedź konkretnego podmiotu co do faktu opublikowanego już na łamach prasy. Treść sprostowania jest jego komunikatem do opinii publicznej, dającym się scharakteryzować według nomenklatury cywilistycznej jako oświadczenie wiedzy. Sprostowanie nosi zwykle cechy utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a zatem wymaga podpisu autora. Wymaganie podpisania sprostowania ma też istotne znaczenie dla umożliwienia czytelnikowi identyfikacji od kogo pochodzi, co jest następcze w odniesieniu do dokonania takiej oceny przez redaktora naczelnego. Z tych względów – zdaniem Sądu Apelacyjnego – nie sposób zaakceptować stanowiska skarżącego jakoby samo podpisanie wniosku zawierającego żądanie sprostowania z dnia 6 lutego 2017 r. czyniło zadość warunkom z art. 33 ust. 1 pkt. 2 w zw. z art. 31 a ust. 4 prawa prasowego. Dodać wypada, że w powyższym orzeczeniu Sąd Najwyższy odniósł się też do kwestii sprostowania prasowego przez pełnomocnika, jednoznacznie stwierdzając, że takiego sprostowania nie można skutecznie dokonać przez pełnomocnika. Zgodzić się również należy z Sądem I instancji, że podpisanie sprostowania w pozwie jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem w postępowaniu procesowym bada się jedynie zasadność odmowy publikacji sprostowania przez redaktora naczelnego.

Podkreślenia wymaga, że już wyżej wskazany brak był wystarczający do oddalenia powództwa. Niemniej jednak Sąd Okręgowy dostrzegł i omówił także inne uchybienia zawarte w sprostowaniu, tj. brak rzeczowości i przekroczenie pewnej dopuszczalnej objętości fragmentu materiału prasowego, którego sprostowanie dotyczyło.

Odnosząc się do pierwszej z w/w kwestii zaznaczyć należy, że w judykaturze i doktrynie zagadnienie to rozumiane jest jako zwięzłość, konkretność, dotknięcie sedna zagadnienia oraz jasne wytknięcie autorowi materiału prasowego błędów faktycznych lub nieścisłości (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 stycznia 2016 r., VI ACa 1992/15). Replika rzeczowa winna unikać sformułowań ogólnych, przenośni, dygresji, „barokowych ozdobników", tudzież wyszukanych form literackich, odnosząc się jednocześnie do określonych zdarzeń mających miejsce w przeszłości bądź teraźniejszości (por. J. Sobczak, Prawo prasowe. Komentarz, s. 732). W konsekwencji wypowiedzi będące przedmiotem sprostowania nie mogą dotyczyć „wszystkich okoliczności, jakie respondentowi kojarzą się z opisaną przez prasę sytuacją, a powinny być skoncentrowane na „prostowaniu" informacji nieprawdziwych czy niejasnych lub na „stwierdzeniach", które zagroziły jego dobrom osobistym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 lipca 2016 r., I ACa 868/16). Tymczasem sprostowanie zredagowane przez powoda – jak słusznie zauważył Sąd I instancji – opiera się głównie na polemice z tekstem artykułu, zawiera wątki uboczne, zbędne informacje, a także nie konkretyzuje, do których fragmentów artykułu się odnosi. Zawiera też elementy ocenne, takie jak zarzut oszczerstwa, „haraczu", czy dążenia wójta do zdyskredytowania firmy powoda (ostatnie zdanie w trzecim fragmencie sprostowania), a nadto nie jest wolne od pewnych uszczypliwości pod adresem wójta gminy S.. Poza tym zawiera swoiste (nierzeczowe) ozdobniki w postaci pogrubionej czcionki oraz niezwiązaną z artykułem datę rozmowy, będącą efektem – jak twierdzi autor apelacji – omyłki w tekście sprostowania. Wszystko to sprawia, że tak zredagowane trójelementowe sprostowanie trudno uznać za rzeczowe, a co za tym idzie – nadające się do publikacji. Podkreślenia wymaga, że sprostowanie powinno zawierać korektę wiadomości nieprawdziwych, nie zaś umożliwiać autorowi sprostowania prowadzenie polemiki z tekstem prasowym, z powołaniem się na funkcję informacyjną sprostowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 marca 2017 r., I ACa 2001/16).

Słuszne jest także stanowisko Sądu Okręgowego, że zaproponowany przez powoda tekst sprostowania nie realizuje wymogu z art. 31 a ust. 6 prawa prasowego, bowiem przekracza dwukrotną objętość fragmentu materiału prasowego, którego dotyczy. Analizując tę materię Sąd I instancji odwołał się do powszechnie stosowanej – zarówno w prasie drukowanej, jak też internetowej – metody obliczania dwukrotności prostowanego tekstu (przemnożenie przez dwa

liczby znaków pisanych wraz ze spacjami) oraz szczegółowych wyliczeń zaprezentowanych przez stronę pozwaną uznając je za prawidłowe. Zestawienie znaków użytych w sprostowaniu z tymi, których użyto w artykule nie pozostawia żadnych wątpliwości, że powód przekroczył dopuszczalny limit i to znacznie. Na poparcie swych twierdzeń odnośnie błędnych wyliczeń strony pozwanej nie zaoferował nic (np. własnych wyliczeń), co mogłoby podważać zasadność oparcia rozstrzygnięcia także na art. 31 a ust. 6 prawa prasowego.

Końcowo nadmienić wypada, że ewentualna modyfikacja tekstu sprostowania nie wchodziła w grę, ponieważ przy takiej formie i treści sprostowania nie sposób byłoby uniknąć zniekształcenia sensu wypowiedzi i zniweczenia intencji autora. Sąd Apelacyjny w tym miejscu ponownie zwraca uwagę na treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2017 r. (I CSK 106/16), gdzie Sąd ten przyjął, że sprostowanie nosi zwykle cechy utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, w związku z czym ingerencja w tekst sprostowania stanowiłaby naruszenie autorskich praw osobistych, zwłaszcza prawa do nienaruszalności treści i formy utworu (art. 16 pkt 3 prawa autorskiego).

Mając to na względzie Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach instancji odwoławczej rozstrzygnął zaś na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz w oparciu o § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 i § 10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2018.265 j.t.).

(...)